

Marina Wierszewska

Twierdza Pietropawłowska w Sankt-Petersburgu jako pierwowzór X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w walce z polskim ruchem wyzwoleniczym w XIX w.

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 43-51

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marina Wierszewska

Twierdza Pietropawłowska w Sankt-Petersburgu jako pierwowzór X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w walce z polskim ruchem wyzwolenicznym w XIX w.

W pierwszym okresie walk Polski o niepodległość w Twierdzy Pietropawłowskiej więziono wielu jej uczestników. Twierdza, budowa której rozpoczęła się 27 maja 1703 r. na niewielkiej wysepce w delcie Newy miała bronić terenów zabranych przez Rosjan Szwedom w trakcie Wojny Północnej. Po latach newska forteca - doskonała budowla wojskowo-inżynieryjna - nie utraciła swej roli militarnej, jednak bezpośredniego udziału w działaniach wojennych nigdy nie wzięła. Jeszcze w wieku XVIII zyskała ona smutną sławę "rosyjskiej Bastylji" - jednego z najgorszych carskich więzień politycznych.

Pierwszymi polskimi więźniami Twierdzy Pietropawłowskiej byli uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej: generał Tadeusz Kościuszko, jego sekretarz Julian Niemcewicz, adiutant Stanisław Fiszer. Wkrótce po nich do twierdzy dostarczono marszałka Ignacego Potockiego, członków Najwyższej Rady Narodowej Tadeusza Mostowskiego i Tomasza Wawrzeckiego, pułkownika milicji mazowieckiej Jana Kilińskiego i innych znanych powstańców. Przesłuchania odbywały się w Domu Komendanckim, w którym na specjalnych prawach znajdował się również Kościuszko¹. Jego współtowarzyszy rozmieszczono w pojedynczych celach kazamatów twierdzy i w więzieniu tzw. Aleksiejewskiego Rawelinu², gdzie regulamin więzienny był o wiele surowszy. Jednym z nielicznych świadectw warunków pobytu w tym więzieniu są wspomnienia J. Niemcewicza. Cella jego była *malutka (...) około 8 stóp długości i szerokości, z okienkiem okrągłym grubą żelazną kratą, piec (...), drewniane łóżko z materacem, krzesło i nieduży stółek, na którym był umieszczony świecznik z niedopałkiem świecy. Woda sączyła przez ściany, kąty były pokryte pleśnią*³. Po przeprowadzeniu rewizji w celi z więźniami pozostali kapral i pięciu żołnierzy. Niemcewicz wspominał: *Ogień zgasić nie pozwolono,*

- 1 W początkach lata 1795 r. Kościuszko został przeniesiony z twierdzy do należącego do skarbu państwa domu Sztegielmana, a później do Pałacu Marmurowego.
- 2 Nieduży, drewniany budynek więzienia został zbudowany w Aleksiejewskim rawelinie w połowie XVIII wieku. W 1797 r. w tym miejscu postawiono nowe więzienie murowane tzw. Sekretny Dom, który istniał do końca XIX wieku.
- 3 J. Niemcewicz, *Zamietki o mojom zakluczeniu w Sankt-Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796* (Zapiski o moim uwięzieniu w Sankt-Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796), [w:] *Russkij Wiestnik*, 1895, nr 9, s. 128.

żołnierze ustawili go pośrodku pokoju i zawinąwszy się w szynele, położyli się na podłodze wokół mojej pościeli ze strzelbami przy bokach; strażnik stał koło drzwi. Tyle zabiegów przeciwko jednemu choremu więźniowi⁴. Cierpienia J. Niemcewicza związkowała ciężka rana ręki, otrzymana w ostatniej bitwie. Dopiero po ukończeniu drugiego roku więzienia dotarła wiadomość o śmierci Katarzyny II. Z objęciem tronu przez Pawła I polscy patrioci zostali zwolnieni.

Minęło 30 lat i Twierdza Pietropawłowska znów stała się miejscem uwięzienia Polaków. W latach 1826-1830 więziono tu członków Towarzystwa Patriotycznego, utworzonego w roku 1821 w celu odzyskania przez Polskę niepodległości. Ani w literaturze o Towarzystwie Patriotycznym, ani w książkach dotyczących historii Twierdzy Pietropawłowskiej wydarzeniom tym nie poświęcono specjalnej uwagi⁵. Istnieją jednak materiały archiwalne, które pozwalają ustalić liczbę i skład osobowy więźniów, czas ich więzienia, miejsce i warunki przetrzymywania.

Szczególnie ciekawe pod tym względem są materiały zespołu Zarządu Komendanta Twierdzy (Sankt-Petersburskiej) Pietropawłowskiej, w tym doniesienia o przybyciu i odjeździe więźniów, listy więźniów ze wskazaniem numerów cel, raporty komendanta, plac-majora i inne dokumenty urzędowej kancelarii, świadczące o reżimie przetrzymywania Polaków, rozmaite opisy pomieszczeń więziennych⁶.

Plany i wykresy budowli twierdzy dają możliwość poznania rozmieszczenia cel w bastionach i kurtynach, ich rozmiarów, sposobów ogrzewania etc.⁷ Trzeba stwierdzić, że rozpatrzenie tej kwestii w kontekście historii Twierdzy Pietropawłowskiej pozwoliło w sposób istotny poszerzyć źródła informacji, dzięki czemu wykorzystano szereg dokumentów i wspomnień, pochodzących z lat dwudziestych XIX w.

W tym okresie Polaków dostarczano do Twierdzy trzykrotnie. Śledztwo w sprawie dekabrystów wykryło związki towarzystwa Południowego z polskimi organizacjami podziemnymi, w związku z czym razem z dekabrystami w początku 1826 r. znaleźli się aktywni działacze Towarzystwa Patriotycznego - książę Antoni Jabłonowski i hrabia Piotr Moszyński, którzy w 1825 r. prowadzili rozmowy z Sergiuszem Murawiewem-Apostołem i Michałem Bestuzewem-Riuminem, a także Marcin Tarnowski i hrabia Gustaw Olizar. A. Jabłonowski był więziony w Sekretnym Domu Aleksiejewskiego Rawelinu⁸, pozostali - w kurtynach i bastionach⁹. W trzecim dniu uwięzienia, 30 stycznia 1826 r. Antoniego Jabłonowskiego z rozkazu carskiego przewieziono do Polski¹⁰. Na skutek jego zeznań zostało aresztowanych około 200 członków Towarzystwa

4 Tamże, nr 10, s. 190.

5 Szczegółowy opis działalności Towarzystwa w monografii: H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*, Warszawa 1970.

6 W literaturze, poświęconej historii Twierdzy Pietropawłowskiej, tylko w *Historii carskiej turmy* M.N. Gerneta (t. 2, M., 1961, s. 316-317) wspomina się o uwięzieniu członków Towarzystwa Patriotycznego. Przytoczone przez autora informacje zawierają cały szereg nieścisłości faktograficznych.

7 Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne - dalej RGIA, zesp. 1280, inw. 1, 2, 2 dop., 3, 6.

8 Rosyjskie Państwowe Archiwum Marynarki Wojennej, zesp. 3, inw. 34.

9 Jabłonowski został dostarczony do twierdzy 27 I 1826 r. i umieszczony w celi nr 9 Sekretnego Domu (Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej - dalej GARF, zesp. 48, inw. 1, sygn. 31, k. 340).

10 Moszyńskiego osadzono 29 stycznia w celi nr 25 w Bastionie Trubeckiego; Olizara - 21 stycznia w celi nr 12 Kronwerskiej kurtyny; tamże, k. 345, 242, 90. We wspomnieniach Olizara przez pomyłkę jako miejsce swego uwięzienia wskazał celę nr 13 w Nikolskiej kurtynie. Olizar. *Wspomnienia*. Russkij Wiestnik, 1893, nr 9, s. 119. Można przypuszczać, że nie znał dokładnego numeru celi, w której go umieszczono, albo zapomniał go. W Nikolskiej kurtynie celi o takim numerze nie było w ogóle. Przy tym pamiętnikarz zachował w pamięci nazwiska sąsiadów i opowiedział o kontaktach z nimi. Pobyt M. Bestuzewa-Riumina i A. Andrejewa w sąsiedztwie z Gustawem Olizarem w Kronwerskiej kurtynie znajdują potwierdzenie w innych dokumentach (GARF, zesp. 48, inw.1, sygn. 30, k. 208; sygn. 28, k. 95).

Patriotycznego, w sprawie których śledztwo było prowadzone w Warszawie. Tam też w połowie marca wysłano Tarnowskiego i Moszyńskiego¹¹. Olizar przebywał w twierdzy przez trzy tygodnie i 14 lutego został uniewinniony a następnie uwolniony¹².

Następnym razem członków Towarzystwa Patriotycznego przywieziono do Twierdzy Pietropawłowskiej z Warszawy, gdzie działała komisja śledcza, w początku 1827 r. Mikołaj I dobrze wiedział, że w kazamatach przebywają jeszcze dekabryści, których nie zdążono wywieźć na zesłanie i na katorgę. Komendanta decydującego o rozmieszczeniu więźniów w celach, zawczasu uprzedzono, że *Jego Cesarska Mość życzy sobie, żeby wszystkie wolne miejsca w Twierdzy Pietropawłowskiej zostały przygotowane niezwłocznie w celu umieszczenia w nich nowych więźniów*¹³. Od 25 stycznia do 3 lutego do twierdzy dostarczono "27 tajnych więźniów"¹⁴, wśród których znajdowali się tacy znani działacze, jak wspomniani wyżej Jabłonowski, Moszyński, Tarnowski, a także hrabia Mikołaj Worcell, Anzelm Iwaszkiewicz, Ludwik Sobański i inni¹⁵. 23 lutego ogólna liczba więzionych Polaków wynosiła 29 osób¹⁶.

W tym czasie Twierdza Pietropawłowska miała prawie 200 miejsc, służących do pojedynczego przetrzymywania więźniów: 20 cel w Sekretnym Domu Aleksandrowskiego Rawelinu, stare pomieszczenia aresztanckie i 150 nowych "numerów" urządzonych w bastionach i kurtynach na przełomie lat 1825-1826 w celu przeprowadzenia śledztwa nad dekabrystami. Na rozkaz komendanta natychmiast zwolniono część koszar garnizonowych w kurtynach, zaś w każdej kazamacie zainstalowano drewniane przegrody i w ten sposób urządzono po 3 cele, zgodnie z liczbą okien i ich kierunkiem: jedną przegrodę przy ścianie zewnętrznej, a dwie - przy wewnętrznej¹⁷.

Członkowie Towarzystwa Patriotycznego, za wyjątkiem Olizara, nie pozostawili wspomnień o swym pobycie w twierdzy. Polacy przebywali w tych celach, które niedawno pozostawili dekabryści¹⁸. W związku z tym dla odtworzenia realiów fortecznego więzienia warto skorzystać z licznych i dokładnych wspomnień tej kategorii więzionych. Dość typowy opis pomieszczenia więziennego tamtych czasów dał A. Rozen: *W komórce mojej było ciemno (...) Okno było zabite gęstą kratą żelazną (...) Pod jedną ścianą stało łóżko z matercem i szarym kocem, przy drugiej - stółek. W drzwiach było niewielkie okienko, zawieszane od zewnątrz płótnem, żeby wartownicy stojący na korytarzu, mogli w każdym momencie zajrzeć do aresztowanego*¹⁹. W tej

11 RGIA, zesp. 1280, inw. 1, sygn. 6, k. 72.

12 Tamże, k. 187, 190.

13 Tamże, k. 128.

14 Tamże, sygn. 8, k. 6.

15 Przytaczamy listę przywiezionych z Warszawy więźniów w porządku chronologicznym: Mikołaj Worcell, Michał Romer, Jan Chodźko, Piotr Łagowski, Józef Grużewski, Karol Prozor, Wiktor Ossoliński, Ignacy Zawisza, Stanisław Tyszkowski, Ludwik Sobański, Józef Strumiłło, Wincenty Dunin-Karwicki, Antoni Jabłonowski, Stanisław Jotejko, Józef lub Kazimierz Billewicz, Konstanty Nowomiejski, Karol Wagner, Piotr Moszyński, Stanisław Dunin-Karwicki, Anastazy Grodecki, Kazimierz Puławski, Anzelm Iwaszkiewicz, Marcin Tarnowski, Tomasz Czarkowski, Karol Dziekoński, Antoni Czarkowski, Feliks Ciszewski (tamże, k. 14, 15, 19-21, 23-26, 39, 49, 52-52).

16 Tego dnia przywieziono Śmiełowskiego (brak na liście członków Towarzystwa Patriotycznego) i Zaleskiego (Józefa lub Seweryna), tamże, k. 80-81.

17 Patrz: M. Wierszewska. *Miejsca uwięzienia dekabrystów w bastionach i kurtynach Pietropawłowskiej kriegposti*. [w:] *Krajewiedčeskie zapiski*. S-Petersburg, 1996, s. 91-141.

18 Dokumenty świadczą, że w latach 1826-1829 pomieszczenia aresztanckie nie były zmieniane (RGIA, zesp. 1280, inw. 2 dop., sygn. 6, k. 114-126).

19 A. Rozen, *Zapiski dekabrysta*. Irkuck 1974, s. 149.

właśnie celi pod nr 13 w Kronwerskiej kurtynie w roku 1827 przebywał Worcell, a potem - Piotr Łagowski; w 1828 r. - Franciszek Majewski²⁰. W każdej celi "stała mała drewniana kadź z odrażającym zapachem". Urządzone w pośpiechu izolatki nie zawsze były jednakowe: w niektórych zamiast łóżka znajdowały się byle jak sklecone prycze, brakowało krzesła itd.

Wilgoć, zimno, brak światła charakteryzowały wszystkie cele. *Niewielkie okienko, zamazane od zewnątrz kredą, przepuszczało przez otwór w grubym murze jakieś mroczne półświatło. Rura żelazna od żelaznego również piecyka pociągnięta z korytarza przez cały pokój i wisząca prosto nad głową w czasie palenia rozgrzewała się do czerwoności, nagrzewając z jakimś trzaskiem górną część pokoju do niemożliwości, podczas gdy w części dolnej nogi lodowaciały z zimna - wspominał P. Falenberg²¹. W celi tej, mającej numer 16 w Newskiej kurtynie, w roku 1827 był więziony Kazimierz Puławski, a później - Ludwik Sobański. W roku 1828 więziono tam Karola Wagnera i Jana Chodźkę²².*

Możliwości swobodnego poruszania się w celi były ograniczone nie tylko z powodu jej małych rozmiarów, lecz także przez niskie sklepienia kazamatów. *W środku pokoju - wspominał I. Annienkow - można było wyprostować się do końca, lecz przy ścianach już trzeba było się nachylać²³. Była to cęla, w której w roku 1827 umieszczono Antoniego Czarkowskiego, a potem - Puławskiego, zaś w roku 1828 - Konstantego Nowomiejskiego²⁴.*

Czad z palących się przez całą noc łójówek *osadzał się w nosie i gardle tak, że rano pluło się samą czarnotą, zanim płuca nie oczyściły się w ciągu całego dnia²⁵. Wiele osób cierpiało na bóle głowy, przeziębienia i inne choroby. Jednak nie cierpienia fizyczne, lecz "grobowa" izolacja stanowiła najcięższą próbę. Polacy poznali to w pełnej mierze.*

Po przywiezieniu Polaków do twierdzy 12 więźniów warszawskich umieszczono w Newskiej kurtynie, 11 - w Kronwerskiej, 4 - w Nikolskiej i 2 - w Piotrowskiej. Prowadzone przez nas badania pozwoliły ustalić numerację cel w kurtynach i określić dokładnie miejsca przetrzymywania więźniów z tego okresu, w tym również - Polaków²⁶. Z trzydziestu pięciu izolatek Kronwerskiej kurtyny Polacy zostali umieszczeni w numerach 2-6 i 8-13²⁷. Wszystkie te cele, znajdujące się po zewnętrznej stronie kurtyny, były ogrzewane rosyjskimi piecami, a więc były mniej zawilgocone i nieco większe niż znajdujące się po drugiej stronie korytarza przy wewnętrznej ścianie kurtyny²⁸.

Jednak, przy takim, na pierwszy rzut oka, bardziej względny rozlokowaniu wszyscy Polacy znaleźli się w różnych kazamatach i byli oddzieleni od siebie nie słabymi drewnianymi przegródkami, lecz grubymi murami wewnętrznymi²⁹. Gustaw Olizar, umieszczony w 1826 r. w Kronwerskiej kurtynie, wspominał, że przy "braku książek

20 RGIA, zesp. 1280, inw. 1, sygn. 9, k. 8; sygn. 7, k. 85; inw. 2 dop., sygn. 6, k. 159.

21 P. Falenberg, *Zapiski diekabrysta*, [w:] *Wspominania i rasskazy diejatieliej tajnych obszczestw 1820-ch godow* (Wspomnienia i opowieści działaczy tajnych stowarzyszeń 1820-ych lat), t. I. Moskwa 1931, s. 232.

22 RGIA, zesp. 1280, inw. 1, sygn. 9, k. 23; sygn. 7, k. 85; inw. 2 dop., sygn. 6, k. 131, 142.

23 P. Annienkow, *Zapiski żony diekabrysty*, b/d, b/g, s. 43.

24 RGIA, zesp. 1280, inw. 1, sygn. 9, k. 26v; sygn. 7, k. 86; inw. 2 dop., sygn. 6, k. 158.

25 A. Bielajew, *Wspominania diekabrysty o pierieżytom i pierieczustwowannom* (Wspomnienia dekabrysty o przeżytych i przemyślanych), S-Petersburg 1882, s. 183.

26 M. Wierszewska, op. cit.

27 RGIA, zesp. 1280, inw.1, sygn. 9, k. 8, 10, 13, 16, 18, 19v, 20, 22, 23, 25, 46v.

28 Cele położone przy ścianie wewnętrznej kurtyny były ogrzewane żeliwnymi piecykami, ustawionymi w korytarzu. Z powodu niewielkich wymiarów cel więźniowie nazywali je "staniem".

29 Polacy zostali rozlokowani w Kronwerskiej kurtynie podobnie jak w Newskiej.

i przyborów piśmiennych" jednym z niewielu sposobów "walki ze smutkiem i ogarniającymi czarnymi myślami" było "układanie wierszy i dobieranie rymów do słów", a także "rozmowy" z A. Andrejewem i M. Bestuzewem-Riuminem, którzy znajdowali się w tej samej kazamacie, tyle że tylko w celach położonych przy wewnętrznej stronie kurtyny³⁰. Jasne, iż mogło to odbywać się wtedy, kiedy w pobliżu nie było strażników. W ten sposób więźniom udawało się chociaż w pewnym stopniu przerywać nieznośny krąg samotności. W roku 1827 możliwość podobnych kontaktów została dla Polaków wykluczona. Ciężar samotnego uwięzienia, pełna izolacja pogłębiały stres, pchając niektórych do samobójstwa.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż w regulaminie więziennym dla Polaków zostały przewidziane pewne ulgi. Wolno im było mieć w celach własne rzeczy, a niektórym nawet książki³¹. Praktycznie wszyscy z nich skorzystali z pozwolenia na korespondencję z krewnymi. Zdarzały się dni, kiedy do komendanta, który musiał sprawdzać listy więźniów, trafiało ponad 50 listów³². Niektórzy, jak na przykład Antoni Jabłoński i Ludwik Sobański, otrzymali pozwolenie na widzenie się z bliskimi. Spotkania odbywały się w Komendanckim Domu w obecności komendanta³³. Fakt, że takie przypadki były dość rzadkie, tłumaczy się brakiem rodziny w Petersburgu.

O bardziej łagodnym traktowaniu Polaków świadczy jeszcze jeden przykład. 27 czerwca 1827 r. komendant został powiadomiony, że *Jego Cesarska Mość życzy, żeby więźniowi (...) Prozorowi dać pomieszczenie lepsze od tego, w którym się znajduje*³⁴. Podobne rozkazy były wykonywane natychmiast. Komendant wybrał dla więźnia z celi nr 25 w Newskiej kurtynie "najlepsze z pomieszczeń aresztanckich, znajdujących się w Nikolskiej kurtynie". Po przeniesieniu się do nowej celi Karol Prozor stwierdził, że jest ona "bardziej widna, większa i w ogóle bardziej wygodna od tej, którą zajmował", lecz nie chciał w niej pozostać. Tłumaczył to tym, że "okna nowej celi są zwrócone do wewnątrz twierdzy i dlatego jest ona bardzo smutna". Prosił o pozostawienie go na starym miejscu, "ponieważ z okien starej celi można zobaczyć część rzeki i nabrzeża"³⁵. Zwykle zdanie więźnia odnośnie przemieszczenia go do innej celi nie miało żadnego znaczenia, lecz w tym przypadku wybór pozostawiono więźniowi, o czym generał dyżurny Sztabu Głównego powiadomił cara.

Pobyt Polaków w Twierdzy Pietropawłowskiej w 1827 r. zaznaczył się nadzwyczajnymi wydarzeniami w historii tej fortecy. W połowie czerwca do ochrony Polaków zostali wyznaczeni żołnierze dywizjonu żandarmerii³⁶. Ponad 30 osób wcześniej "przeznaczonych dla obsługi i dozoru nad aresztowanymi" zostało aresztowanych i umieszczonych w pojedynczych celach. Pomocnika komendanta plac-majora J. Poduszki usunięto ze stanowiska i umieszczono w "hauptwachcie" twierdzy³⁷. Śledztwo, rozpoczęte na rozkaz wojennego generał-gubernatora ustaliło, "że podoficerowie i strażnicy

30 G. Olizar, op. cit., s. 119-120.

31 Bez należytego przeglądu plac-major Poduszkin zwrócił Polakom do celi "wszystkie rzeczy... walizki, bieliznę, odzież, pościel, poduszki i inne mimo, że tego więźniom nie wolno było mieć przy sobie (RGIA, zesp. 1280, inw. 1, sygn. 7, k. 70v). Niektórym dostarczano "przez krewnych książki, owoce i wino", a także pieniądze (tamże, k. 14v, 24-25v). L. Sobańskiemu i M. Tarnowskiemu na przykład, zostały dostarczone "książki w dwóch paczkach" (tamże, sygn. 8, k. 61).

32 Tamże, k. 62, 69v i inne.

33 Tamże, k. 92, 109, 112, 118, 124.

34 Tamże, sygn. 7, k. 81.

35 Tamże, sygn. 8, k. 138.

36 Tamże, sygn. 8, k. 202.

37 Tamże, k. 207v, 221-222, 224.

nie wykonują ścisłych przepisów i sprzyjają Polakom". Wbrew najsurowszemu rozkazowi komendanta "żeby przywiezionych z Warszawy aresztantów wyprowadzać na spacer w zaciszne kąty twierdzy" pojedynczo i koniecznie w asyście plac-adiutantów, wypuszczali ich na spacer na korytarze i "bez odpowiedniego dozoru"³⁸.

Zostały ujawnione liczne przypadki naruszenia regulaminu więziennego, zgodnie z którym przy przyjęciu aresztantów trzeba ich było bardzo starannie zrewidować, zabierając przy tym "pieniądze, wszystkie śmiercionośne narzędzia, metalowe i inne niedozwolone rzeczy i nic nie zrewidowanego do kazamaty nie dawać"³⁹. Plac-major i plac-adiutanci zlekceważyli swoje obowiązki. Wykorzystując pozostawione w celach tzw. śmiercionośne narzędzia trzech Polaków targnęło się na swoje życie. Przebywający w celi 28 Newskiej kurtyny Karol Dziekoński 22 czerwca 1827 r. przebił ręką stalową sprężyną od zegara i połknął połuczone szkła z rtęcią z rozbitego lustra. Po utraceniu dużej ilości krwi stracił przytomność, zaś zatrucie rtęcią wywołało mocne skurcze. O północy zażądał duchownego, który wkrótce "pojawił się, lecz z powodu bariery językowej pozostał bezczynny". Po okazaniu pomocy lekarz więzienny stwierdził, że "stan chorego nie jest beznadziejny"⁴⁰. Po dojściu do siebie Dziekoński zeznał komendantowi, iż "dokonał tego, ponieważ myślał, że jutro zostanie stracony"⁴¹.

Minął tydzień i 1 lipca o godzinie 7-ej rano znów zażądano lekarza w celu udzielenia pomocy więźniowi celi nr 8 w Nikolskiej kurtynie - Feliksowi Ciszewskiemu. Przy oględzinach ustalono, że kawałkiem szkła zrobił sobie dużą ranę na szyi i kawałkiem blaszki mocno poranił rękę i nogi. Okazało się, że szkło wyciągnął z okna, zaś blachę odłamał z wentylatora. "Aresztowany miał zdecydowany zamiar pozbawić się życia" i do samobójstwa przygotowywał się starannie. Prowadzący śledztwo w tej sprawie plac-major Pobiedow nie uwierzył więźniowi, który próbował wytłumaczyć zajście pojawieniem się przed nim ducha. Więzień przyznał się komendantowi, że "do takiego postępku popchnął go półtoraroczny pobyt w więzieniu" i pozbawienie prawa korespondencji⁴². W Najwyższym rozkazie z 30 marca 1827 r. zakaz "kontaktów listownych z krewnymi" był tłumaczony tym, że Ciszewski "w listach swoich używa różnych nieprzyzwoitych wyrazów i zdradza nieprawomyślne poglądy"⁴³.

21 sierpnia, niedługo przed wywiezieniem z Warszawy, przetrzymywany w celi nr 40 Newskiej kurtyny Karol Wagner, nożem składanym zranił głęboko lewy bok i połknął połuczone szkła. Nóż przywieziony w walizce potrafił ukryć przy rewizji rzeczy. W czasie powtórnej rewizji, przy przeniesieniu do innej celi, kiedy zabrano mu walizkę, ponownie ukrył nóż, po czym zawinął go w chustkę i schował w piecu. W czasie przesłuchania zeznał komendantowi, że "na odebranie sobie życia zdecydował się ze smutku i rozpacz, a także z obawy, że uznają go za bardziej winnego niż był w rzeczywistości"⁴⁴. Przytoczone przykłady świadczą niezbicie o tym, iż próby samobójstw były wynikiem wpływu samotności w celach więziennych.

Pobieżny przegląd rzeczy powodował, że czasami u więźniów polskich znajdowały się dość znaczne sumy pieniędzy. Więźniom tej kategorii, do której zaliczano Polaków, wolno było mieć własne pieniądze, lecz miały one być przechowywane u plac-majora.

38 Tamże, sygn. 9, k. 99-100.

39 Tamże, k. 131.

40 Tamże, sygn. 8, k. 212-213v, 215.

41 Tamże, sygn. 9, k. 102.

42 Tamże, sygn. 7, k. 1-2v; sygn. 9, k. 113-114v.

43 Tamże, sygn. 8, k. 134.

44 Tamże, sygn. 7, k. 138-140.

Po przyjeździe do twierdzy 15 Polaków oświadczyło, że nie posiadają własnych środków i zostali przyjęci na koszt państwa. Po pół roku znaleziono u nich ukryte w różnych miejscach znaczne sumy. Na przykład, u Karola Wagnera w szwach kurtki i spodni było zaszytych 200 rubli "assynacjami", u Stanisława Jotejki - w czapce 650; podobnie - u Ludwika Sobańskiego 1000 rubli; u Cieszkowskiego pod koszulą - 250⁴⁵. I tak prawie u wszystkich. Być może tak staranne przygotowanie się do pobytu w twierdzy było wynikiem doświadczeń, wyniesionych z więzienia w Warszawie.

Danych o tym, jak Polacy wykorzystali ukryte pieniądze - nie ma. Można jednak przypuszczać, że korespondencja jaką prowadzili między sobą "przy pomocy szeregowych" z obsługi nie obeszła się bez wynagrodzeń pieniężnych. Ale w ten sposób udawało się przełamać reżim uwięzienia w samotności, który zabraniał jakichkolwiek kontaktów między uwięzionymi.

Podoficerom i strażnikom zabraniano rozmów z więźniami - "niczego od aresztowanych i do nich od nikogo nie przejmować i nie przekazywać". Jak widać, ani pierwsze, ani drugie nie było wykonywane, mimo iż przed przybyciem Polaków jeden z plac-adiutantów specjalnie instruiował szeregowych ochrony odnośnie ścisłego wykonania przez nich swoich obowiązków⁴⁶. M.in. absolutnie zabraniało się bez specjalnych rozkazów plac-adiutantów dostarczać aresztowanym "jakiegokolwiek przybory do pisania"⁴⁷.

Wbrew tym wszystkim rozkazom więźniowie otrzymali od pilnujących ich żołnierzy wszystko, co było potrzebne do prowadzenia między sobą korespondencji.

Ale to nie wszystko. Bratu więzionego w twierdzy Ludwika Sobańskiego kamerjunktrowi Gotardowi udało się przekupić zajmującego stanowisko "majora przy bramie" Bogdanowa i kilkakrotnie, omijając kontrolę, przekazać listy do twierdzy. W ten sam sposób zwolniony z twierdzy Piniński prowadził korespondencję z Moszyńskim. Otrzymane drogą okrężną listy zawierały informacje przeważnie o sprawach rodzinnych: brat pisał Sobańskiemu o żonie i dzieciach, żona Moszyńskiego powiadamiała męża o śmierci jej ojca i prosiła męża o upoważnienie do zarządzania majątkiem w czasie jego nieobecności. Moszyński otrzymał przez Bogdanowa kartkę od swego kolegi w więzieniu Wiktora Ossolińskiego, w której ten ostatni proponował Moszyńskiemu pomoc w procesowaniu się z niejaką panią Dembińską⁴⁸.

"Za pomoc (...) trzymanym w więzieniu (...) aresztantom w prowadzeniu listownej korespondencji ze sobą i przekazaniu od jednego do drugiego pieniędzy" ochronę bardzo surowo ukarano. Decyzją sądu jednego podoficera i pięciu szeregowych przepędzono trzykrotnie między dwuszeregiem 1000 osób i zesłano do oddalonych garnizonów. W sprawie Bogdanowa zostało przeprowadzone śledztwo. Został on pozbawiony szlachectwa, stopni wojskowych i zesłany do rot aresztanckich w twierdzy. Poduszkin po dwumiesięcznym pobycie w hauptwachcie został zwolniony ze stanowiska⁴⁹.

Tymczasem w Warszawie jeszcze w kwietniu 1827 r. na mocy ukazu carskiego został utworzony Sąd Sejmowy, który nie uznał działań poprzedniej komisji śledczej, wyłonił ze swojego składu delegację śledczą i do czasu zakończenia jej prac zawiesił rozpatrzenie sprawy. W czasie tej przerwy do Warszawy przybyła deputacja z Senatu rosyjskiego. Jednocześnie z Petersburga przywieziono 26 aresztowanych w celu osobistej

45 Tamże, k. 18, 22v i inne.

46 Tamże, k. 280v, 283v.

47 Tamże, sygn. 9, k. 208-209.

48 Tamże, sygn. 10, k. 16-18; sygn. 11, k. 193-214.

49 Tamże, sygn. 11, k. 193, 213v-214; sygn. 7, k. 190v.

konfrontacji z osobami więzionymi w Warszawie. W ten sposób, od 19 do 25 sierpnia 1827 r. większość Polaków wywieziono z Twierdzy Pietropawłowskiej⁵⁰.

Po zakończeniu prac deputacji znów chciano badanych przewieźć z Warszawy do Sankt-Petersburga. Komendant Twierdzy Pietropawłowskiej zawczasu został powiadomiony, że "na podstawie najwyższego rozkazu (...) zostanie dostarczonych (...) 32 więźniów, należących do polskich tajnych stowarzyszeń oraz inne osoby, związane z tą sprawą"⁵¹. Z osób wymienionych w załączonej do tego dokumentu liście nie przybyli ksiądz Konstanty Dembek i Piotr Łagowski⁵². W sumie, w maju i czerwcu 1828 r. Twierdza Pietropawłowska przyjęła 30 Polaków. Poza Andrzejem Plichtą, Wojciechem Grzymałą, Sewerynem Krzyżanowskim, Stanisławem Zabłockim i Franciszkiem Majewskim były to osoby, które pożegnały twierdzę mniej niż rok wcześniej⁵³. Rozlokowano Polaków w tych samych kurtynach co w 1827 r. Regulamin więzienny obowiązywał ten sam, ale teraz był on przestrzegany drobiazgowo. Nowo przywiezieni zostali poddani bardzo szczegółowej rewizji, niektóre rzeczy więźniów, a także odebrane im pieniądze były przekazywane do przechowywania w magazynie, urządzonym w Aleksiejewskim Rawelinie. Nadal wolno było Polakom korespondować z krewnymi, niektórzy otrzymywali paczki z żywnością, tabaką do wąchania, książkami i innymi rzeczami. Wszystko to poddawano szczegółowej kontroli, zaś czekoladę i tabakę opiniował lekarz⁵⁴.

Ochrona wykazywała czujność i tym razem "nie pobłażała aresztowanym". W rezultacie dłuższy niż w roku 1827 pobyt więźniów polskich w Twierdzy Pietropawłowskiej nie wyróżnił się specjalnymi wydarzeniami. Zgodnie z potwierdzonymi przez Mikołaja I wyrokami sądowymi otrzymali oni różne kary i na początku 1830 r. pożegnali twierdzę⁵⁵.

Tak wyglądały wydarzenia, związane z mało znanym epizodem, tak w historii Towarzystwa Patriotycznego, jak i w kronice Twierdzy Pietropawłowskiej.

Wkrótce po tych wydarzeniach, dokładnie po stłumieniu Powstania Listopadowego w Warszawie rozpoczął swoją działalność X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, który stał się centralnym więzieniem politycznym Królestwa Polskiego. Od tej pory nie było przypadków przywożenia do Twierdzy Pietropawłowskiej więźniów objętych śledztwem w związku z ich udziałem w polskim ruchu narodowo-wyzwoleńczym. Wydaje się, że doświadczenia personelu Twierdzy Pietropawłowskiej, jak i wnioski wyciągnięte z pobytu więźniów polskich w twierdzy w latach 1827-1829 zostały uwzględnione i wykorzystane przez władze rosyjskie w Królestwie Polskim przy organizacji własnej placówki w Warszawie.

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego
Zofia Strzyżewska

50 Tamże, sygn. 7, k. 122-125. Z tych, kogo planowano wywieźć do Warszawy w twierdzy pozostał tylko Karol Wagner z powodu złego stanu zdrowia (po próbie samobójstwa). Oprócz niego z polskich więźniów znajdowali się tam Śmiełowski i Zaleski, a także G. Sobański (od 25 września 1827 r.) i Piński (od 15 listopada 1827 r.). Dwaj ostatni zostali aresztowani w trakcie śledztwa o przekupstwie majora "przy bramie" - Bogdanowa (tamże, inw. 2 dop., sygn. 6, k. 132).

51 Tamże, inw. 1, sygn. 10, k. 132.

52 Tamże, k. 133-133v.

53 Tamże, inw. 2 dop., sygn. 6, k. 157-159.

54 Tamże, inw. 1, sygn. 11, k. 16-17v, 41 i inne.

55 Także i później Polacy również byli więzieni w Twierdzy Pietropawłowskiej. Byli to przeważnie członkowie studenckich i robotniczych organizacji w Petersburgu.



Twierdza Pietropawłowska - Nikolska Kurtyna, widok współczesny (fot. z: *Pietropavlovskaja (Sankt-Petersburskaja) Krepost'*, Muzej Istorii Sankt-Petersburga 1993).